

Wiesław Czechowski

Zakłócenia w językowej komunikacji
jako problem badawczy

1. Refleksje wstępne

Rozważania zawarte w tym artykule związane są z prowadzonymi przeze mnie badaniami nad komunikacją językową. Od pewnego czasu (w perspektywie pracy doktorskiej) zajmuję się problematyką zakłóceń w procesie werbalnego porozumiewania się. Jak dotąd temat ten nie został opracowany¹. Wstępne próby ujęcia tego lingwistycznego problemu uświadomiły mi z jednej strony jego rozległość, z drugiej – złożoność. Rozległość dotyczy wielu dziedzin i teorii naukowych, na których pole należy wejść, by perspektywa badawcza była pełna. Złożoność tej problematyki można odnieść do złożoności procesu komunikowania się, który w literaturze przedmiotu ujmuje się trojako (por. Stewart 2002: 45-51):

komunikacja jako akcja,
komunikacja jako interakcja,
komunikacja jako transakcja.

W pierwszym modelu poszczególne elementy (np.: nadawca, odbiorca, komunikat, kod) są autonomicznymi detalami spełniającymi sobie właściwe funkcje². Tradycyjnie proces komunikacji jako akcji charakteryzowany jest

¹ Wstępny przegląd prowadzonych w Polsce badań ujawnił, że jak dotąd temat zakłóceń w porozumiewaniu się był jedynie przedmiotem kilku artykułów (zob. np. Puzyrnina 1997: 23-38).

² Według koncepcji K. Bühlera (1934) w akcie komunikacji biorą udział cztery elementy: znak, rzeczywistość, nadawca i odbiorca. Znak pełni funkcje wobec pozostałych elementów, odpowiednio: reprezentatywną (przedstawieniową), ekspresywną i impresywną. R. Jakobson (1960), uzupełniając model aktu komunikacji o kod, kontakt i komunikat, wyróżnił sześć funkcji: poza trzema wymienionymi także metajęzykową, fatyczną i poetycką. Warta uwagi jest krytyka koncepcji funkcji języka Bühlera i Jakobsona dokonana przez J. Lalewicza (1973) i A. Furdala (2000) oraz nowsze ujęcia problemu funkcji języka (m.in. Grzegorzczkowska 1991, Laskowska 2001).

następująco: nadawca, używając kodu, przekazuje odbiorcy myśl w formie komunikatu. Nowsze ujęcia dowodzą, że takie traktowanie aktu porozumiewania się jest zbyt prostym uproszczeniem. Przed nadaniem czy odbiorem komunikatu, a także w jego trakcie i po nim, w umysłach interlokutorów (interakcyjnego JA i interakcyjnego TY) zachodzi wiele procesów, które pośrednio lub bezpośrednio wpływają na akt komunikacji, w tym na kształt i sposób wypowiedzi, a także na reakcyjne werbalne i pozawerbalne zachowania uczestników tego aktu. Na przykład nadawca nie tylko nadaje komunikat, ale mówiąc, obserwuje i interpretuje reakcje odbiorcy, a odbiorca nie tylko odbiera komunikat, ale równocześnie śledzi ruchy gestyczne nadawcy, konfrontuje treść komunikatu z sytuacją itd. Takie ujęcie to traktowanie komunikacji jako interakcji, której uczestnikami są współpracujący ze sobą interlokutorzy. Współpraca ta, zwana zasadą kooperacji (Grice 1980), pozwala na skuteczne, a przy tym niezakłócone porozumiewanie się. Uznałem, że ta perspektywa (głównie ze względu na swój antropocentryczny charakter) jest najbardziej odpowiednia w badaniach nad zakłóceniami w porozumiewaniu się. Specyficzną perspektywę stanowi transakcyjna teoria komunikowania się, ponieważ eksponuje relację między rozmówcami, jako ten element komunikacji, który wpływa na zmianę tożsamości podczas kontaktu. Znaczy to, że ludzie stale się zmieniają pod wpływem komunikowania się. W tym kontekście komunikacja transakcyjna spełnia funkcję 'budowania osoby' (Stewart 2002: 48-51).

Prawie każdy użytkownik języka od czasu do czasu doświadcza psychicznego dyskomfortu, którego przyczyną są językowe nieporozumienia. Pierwotnym bodźcem do zajęcia się problematyką zakłóceń, była myśl, że skoro ludzie nie zawsze się rozumieją, to język jest niedoskonałym środkiem komunikacji. Dziś twierdzi się, że owa niedoskonałość dotyczy nie tylko języka jako kodu, ale także (a może przede wszystkim) ludzi, którzy korzystają z niego w sposób niestaranny, nieprzemyślany lub nieświadomy (pomijam akty intencjonalnego zakłócania porozumiewania się). R. Harris twierdzi, że „językoznawczy wszechświat zaludniają nie tajemnicze, nieobserwowalne obiekty zwane 'językami', lecz obserwowalne istoty ludzkie, którym czasem jakoś udaje się ze sobą porozumieć” (Harris 1990: 67). W zasadzie te słowa mogłyby stać się mottem mojej pracy, bo perspektywa nadawcy i odbiorcy, jako centralnych obiektów procesu komunikowania się, stanowi oś prowadzonych przeze mnie badań.

Z istnienia niedoskonałości w procesie językowego porozumiewania się (bez względu na to jak jest on rozumiany) zdają sobie sprawę nie tylko lingwiści czy praktycy słowa, ale wie o nich każdy świadomy użytkownik języka. Owa świadomość to ważna kategoria, ponieważ w sytuacjach, w których waga

słów jest szczególnie znacząca, staje się ona źródłem refleksji przeciwdziałającej potencjalnym zakłóceniom w językowej komunikacji. To ma istotny wpływ na osiągnięcie porozumienia i skuteczność komunikacyjną.

W tym kontekście, mając na uwadze upływ tysięcy lat ludzkiej koegzystencji (współpracy), która oparta jest na silnej tradycji posługiwania się językiem, rodzą się oczywiste pytania:

Dlaczego język i związany z nim proces komunikacji nadal jest niedoskonały?

Jakie są przyczyny tej niedoskonałości?

Tu odpowiem na nie w sposób uogólniony:

Inherentną cechą języka jest stały progres, więc jego rozwój jest nieskończony (a przez to język zawsze będzie niedoskonały), a proces językowego porozumiewania się podatny jest na liczne zakłócenia.

Ich wykrycie, opis i sporządzenie typologii to główny cel moich badań. Pomocna w tym będzie planowana analiza materiału empirycznego, którym będą nagrania potocznych rozmów odbywanych w rozmaitych interakcjach. Równie ważne będzie określenie związków między zakłóceniem a porozumieniem i skutecznością komunikacyjną. To wymaga szczegółowego ustalenia, co takiego jest w języku i w układzie elementów sytuacji komunikowania, a przede wszystkim w samym człowieku, co nie pozwala na niezakłócone, a przy tym i skuteczne porozumiewanie się we wszystkich możliwych do wyobrażenia sytuacjach.

2. Podstawa teoretyczna

Co powinien badać lingwista? To pytanie nurtowało i nurtuje wielu teoretyków języka. Na początku XX w. w genewskiej szkole lingwistycznej F. de Saussure dokonał ścisłego odróżnienia planu 'langue' (języka jako bytu abstrakcyjnego) od planu 'parole' (języka użytego w komunikacji) (Saussure 1961). Opowiedziawszy się po stronie tego pierwszego jako jedynie naukowego, na wiele lat rozwiązał językoznawczy dylemat wyboru badawczej problematyki. Uznanie płaszczyzny 'parole' za nienaukową na wiele lat zahamowało badania związane z użyciem języka. Jednak saussurowska strategia nie wytrzymała próby czasu. Już w latach 50. XX w. refleksja filozoficzna (krąg angielskich filozofów języka naturalnego³), a później językoznawcza

³ Najwybitniejsi przedstawiciele tzw. oksfordzkiej szkoły lingwistycznej to filozofowie języka: G. Ryle (1970), J. L. Austin (1993), a także 'późny' L. Wittgenstein (1972) i P. F. Strawson. Podstawowe założenie tego nurtu to przekonanie, że język naturalny powinien być analizo-

pokazały, że w badaniach warto wybiegać poza same znaki i ich stosunki. Lata 70. XX w. to czas rozwoju alternatywnych do strukturalizmu teorii pragmalingwistycznych, wedle których język to nie tylko system znaków, byt badany sam w sobie (z pominięciem uwikłań konsytuacyjnych), ale zjawisko antropologiczno-społeczne, wymagające ujęcia w kontekście poznawczej, komunikacyjnej i interakcyjnej aktywności człowieka (Awdiejew 1999: 11). Uogólniając, rozwój dwudziestowiecznego językoznawstwa można ująć w dwóch etapach: do lat 70. XX wieku – strukturalizm – język jest traktowany jako odrębny twór symboliczny – dawało to możliwość dobrego opisanie warstwy ideacyjnej języka; od lat 70. – teoria aktów mowy, pragmalingwistyka – język jako system zachowania się symbolicznego, którego reguły mają charakter postulatywny, a przewidywanie wyboru środków językowych przez mówiących zależy od motywacji zewnętrznych, niesystemowych (Awdiejew 2003: 9-10).

Z perspektywy pragmalingwistyki język naturalny nigdy nie był i nie jest językiem ponadsytuacyjnym, a sens wyrażenia czy całych wypowiedzi wyłania się w miarę komunikowania się (Rzepa 1986: 147). Nieuzasadnione są próby rozumienia tekstu w oderwaniu od jego twórcy, jego sytuacji psychicznej i socjalnej.

Na tak zarysowanej mapie współczesnego językoznawstwa łatwo umiejscowić lingwistyczny problem dotyczący zakłóceń w komunikowaniu się. Ewidentnie sytuuje się on w szeroko rozumianej dziedzinie pragmalingwistycznej. Zwolennicy tego nurtu postulują, by w badaniach uwzględniać: kto i w jakim celu wchodzi w interakcje werbalne i niewerbalne, posługując się językiem w aktach komunikacji; jak formułuje i wyraża swoje myśli przy użyciu środków, jakie stawia do jego dyspozycji język; jak interpretuje kierowane do niego wypowiedzi (Awdiejew 1999: 11).

Ustalenie tych zmiennych jest kluczem każdej pracy badawczej o charakterze integracjonistycznym. Taki właśnie charakter ma problem zakłóceń w językowym komunikowaniu się, a zdobycie pełnej wiedzy o interlokutorach jest priorytetem w ustalaniu przyczyn językowych nieporozumień.

Wstępny przegląd różnorodnych teorii lingwistycznych (przede wszystkim pragmatycznych) pozwolił na ustalenie teoretycznej bazy, której uwzględnienie i wykorzystanie w typie podjętych przeze mnie badań jest niezbędne:

wany w takiej postaci, w jakiej jest on używany na co dzień, zaś celem badań jest odkrywanie wewnętrznych reguł, które leżą u podstaw posługiwania się danym językiem.

kontekstowa teoria języka – J. R. Firth, wpływ B. Malinowskiego⁴,
teoria aktów mowy – J. L. Austin, J. R. Searle⁵,
teoria podstawowej kompetencji logicznej – J. MacNamara⁶,
reguły konwersacji; implikatury konwersacyjne – H. P. Grice⁷,
socjolingwistyka⁸ – głównie teoria ról społecznych,
psycholingwistyka – psychologiczne motywacje interlokutorów, język ciała,
umysłowe procesy poznawcze,
etnolingwistyka – szczególnie wpływ dyfuzji kultur na jakość porozumiewania się,
zasady grzeczności i taktu – G. N. Leech⁹,
kody ograniczone i rozwinięte (rozbudowane) – B. Bernstein¹⁰,
kognitywna perspektywa języka¹¹,

⁴ Wkład Firtha (1957) do teorii języka jest istotny w dwóch dziedzinach: semantyce (kontekst sytuacyjny) i fonologii (analiza prozodyczna). Dla moich badań ważna jest kontekstualna teoria znaczenia. Ma ona swe źródło w pracach polsko-brytyjskiego antropologa i etnografa B. Malinowskiego (1987), który był zwolennikiem i inicjatorem uwzględniania szeroko rozumianego kontekstu sytuacyjnego w definiowaniu znaczeń wyrażen i wypowiedzi (por. Fisiak 1975: 47-50).

⁵ A. Awdiejew (2003: 4) twierdzi, że Austina (1993) należy uważać za twórcę teorii illokucji, natomiast Searle'a (1987), który kontynuuje, rozwija i modyfikuje tezy Austina, za autora teorii aktów mowy, czyli teorii czynności interakcyjnych.

⁶ Szczególnie interesująca jest uzupełniająca model kompetencji logicznej koncepcja istnienia umysłowych mechanizmów wnioskowania i interpretacji: implikatorów i interpretatorów (MacNamara 1993).

⁷ Poza kooperacją – ogólną i zarazem podstawową zasadą interakcji – Grice wyróżnia cztery reguły szczegółowe: ilości, jakości, odniesienia i sposobu. Zdaniem autora łamanie tych reguł przez nadawcę powinno w odbiorcy wywołać myśl o istnieniu implikatury konwersacyjnej (Grice 1980).

⁸ Szczególnie prace J. A. Fishmana (1980), D. Hymesa (1980), W. Lubasia (1979), S. Grabiasa (1997), Z. Bokszańskiego, A. Piotrowskiego i M. Ziółkowskiego (1977).

⁹ Wśród postulatów wyróżnionych przez Leecha (1983) dla gramatyki interakcyjnej szczególnie istotne są trzy (Awdiejew 1991: 9):

- a. osiągaj swój cel komunikacyjny najmniejszym kosztem partnera;
- b. dąż do kontynuowania konwersacji, unikaj jawnego blokowania strategii partnera;
- c. umiej w odpowiedniej chwili wycofać się z uczestnictwa w danej strategii konwersacyjnej, nie degradując przy tym partnera.

A. Awdiejew twierdzi, że nieutrzymanie tych zasad w toku interakcji może spowodować jego zaburzenie lub przerwanie (Awdiejew 2003: 26).

¹⁰ W moich badaniach istotna jest sformułowana przez B. Bernsteina (1980) koncepcja warunków posługiwania się kodami ograniczonymi. Szczególnie ważna jest kondensacja wypowiedzi w sytuacji dużej przewidywalności leksykalnej i syntaktycznej – zaznacza się wówczas przewaga środków niewerbalnych nad werbalnymi (por. Grabias 1997: 52-54).

¹¹ Szczególnie chodzi mi o metodologiczny przełom, jakiego dokonał kognitywizm w badaniach semantycznych dotyczący procesów kategoryzacji (por. Awdiejew 1999: 37). Warto tu

teoria relewancji językowej – D. Sperber & D. Wilson¹²,
komunikatywizm (gramatyka komunikacyjna) – A. Awdiejew.

Lista nie jest jeszcze zamknięta. Poza wymienionymi nurtami istotne wydaje się nawiązanie do teorii dyskursu¹³, teorii funkcji języka i wypowiedzi, a także uwzględnienie reguł zachowań językowych i różnych typów kompetencji związanych z językowym porozumiewaniem się¹⁴. Wiele wniosą również odwołania do filozofii języka, psychologii i logiki. Na prezentację poszczególnych teorii niestety nie ma tu miejsca.

3. Podstawy terminologiczne i metodologiczne

W pracy nad zakłóceniami wykorzystuję aparat pojęciowy charakterystyczny dla badań językoznawstwa integracyjnego. Mam tu na myśli dziedzinę tzw. językoznawstwa zewnętrznego, szczególnie socjo- i psycholingwistyki. Jednak główna orientacja metodologiczna związana jest z koncepcją komunikatywnego podejścia do języka, która traktuje język jako zorganizowany w czasie i przestrzeni kulturowej przekaz informacyjny. Podstawowe założenie metodologiczne gramatyki komunikacyjnej to przeświadczenie, iż zasadniczym celem języka jest zorganizowany w sposób szczególny przekaz informacyjny, który jest wynikiem werbalizacji sformułowanych wcześniej intencji semantycznych (konfiguracji kognitywnych) nadawcy dotyczących wizji świata oraz własnego stosunku do tego świata (intencja pragmatyczna) (Awdiejew 1999: 7). Komunikatywizm to teoria eklektyczna, która wykorzystuje terminologię i tezy m.in. teorii aktów mowy, teorii prototypów, teorii relewancji i inferencji językowej, reguł konwersacji Grice'a, co zaś najistotniejsze, opiera się na wyróżnionych przez M. A. K. Hallidaya (1973) trzech poziomach języka: ideacyjnym, interakcyjnym i tekstualnym.

wspomnieć teorię prototypów E. Rosch (1973) oraz teorię idealizacyjnych modeli poznawczych (ICM) R. Lakoffa (1987).

¹² D. Sperber i D. Wilson (1986) w teorii relewancji językowej wyróżnili dwa modele komunikacji: ostensywno-inferencyjny i kodowy. W normalnych okolicznościach komunikujący się ze sobą korzystają z modelu kodowego dopiero przy 'opracowywaniu' informacji 'manifestowanych' i implikowanych w sposób ostensywno-inferencyjny (Awdiejew 1999: 18-19).

¹³ Najnowsze i najbardziej kompleksowe ujęcie problematyki semantyki i pragmatyki dyskursu stanowi praca *Dyskurs jako struktura i proces* pod redakcją T. A. van Dijka (2001).

¹⁴ S. Grabias (1997: 33-39) porównuje kompetencję językową w ujęciu Chomskiego z kompetencją komunikacyjną w ujęciu Hymesa (1971). Sam też wyróżnia i charakteryzuje sprawności: systemową, społeczną, sytuacyjną, pragmatyczną jako czynniki, które mają bezpośredni wpływ na jakość językowego porozumiewania się.

Szczegółowa charakterystyka terminologii wykracza poza ramy tego referatu, ale nadmienię, że w moich badaniach centrum stanowi poziom interakcyjny, ponieważ językowe porozumiewanie się (i nieporozumienia) nie zachodzi poza układem interakcyjnym. Ten układ tworzą: interakcyjny nadawca (JA), interakcyjny odbiorca (TY), parametry konsytuacji (TU i TERAZ) (Awdziejew 2003: 6).

Kluczowe pojęcia mojej pracy to: zakłócenie, (nie)porozumienie, (nie)skuteczność komunikacyjna. Robocze ich definicje:

zakłócenie (w procesie porozumiewania się) – czynnik naruszający ciągłość i // lub spójność dyskursu, niebędący metatekstową korektą wyjaśniającą (pojawienie się takiej korekty świadczy, że taki czynnik wystąpił); może on być przyczyną nieporozumienia i // lub nieskuteczności komunikacyjnej¹⁵;

nieporozumienie – niezrozumienie sensu wypowiedzi (lokucja) i // lub jej intencji nadania (illokucja);

nieskuteczność komunikacyjna – sprzeczne z treścią i celem komunikacyjnym nadawcy werbalne lub pozawerbalne działanie (perlokucja) odbiorcy komunikatu będące jego reakcją na wypowiedź.

Podsumowując, można wstępnie założyć, że zakłócenie to czynnik, który jest przeszkodą w prawidłowym rozumieniu treści i // lub intencji wypowiedzi. Jeśli w odpowiednim czasie nie zostanie przez komunikujące się osoby wykryty, spowoduje nieporozumienie, którego konsekwencją może być niepowodzenie komunikacyjne, tzn. nadawca nie osiągnie założonego celu. Wy różniłem fragment 'może być', ponieważ akt mowy bywa nieskuteczny także wówczas, kiedy odbiorca prawidłowo rozumie sens i cel wypowiedzi, ale nie działa w postulowany przez nadawcę sposób z innych przyczyn, np. światopoglądowych, z powodu tzw. konfliktu interesów.

Wyżej wspominałem o sposobie rozumienia języka w teoriach pragmatyngwistycznych. W tym nurcie badanie jakiegokolwiek wypowiedzi nie może się odbyć bez uwzględnienia sytuacyjno-pragmatycznego kontekstu jej realizacji oraz poziomu interpretacyjnej aktywności interlokutorów (Awdziejew 1999: 15).

Przykład:

Ja tam jestem rozłożona.

¹⁵ Ta definicja wstępnie ustala relacje między zakłóceniem a nieporozumieniem. Jest to relacja przyczynowo-skutkowa, choć nie ma tu kategorycznej zależności, tzn. skutkiem zakłócenia nie zawsze jest nieporozumienie, choć nieporozumienie zawsze jest efektem wystąpienia zakłócenia.

Jest to niejawni akt mowy – brak zgody jednej z nauczycielek na zmianę klas proponowaną wcześniej przez inną nauczycielkę. Mimo że znaczenie wszystkich użytych wyrazów jest znane, prawidłowe rozumienie tej wypowiedzi bez znajomości pragmatycznych warunków jej użycia jest niemożliwe. W tym wypadku istotne są informacje dotyczące:

kontekstu – znajomość inicjującego aktu mowy, którego obecność pozwala na traktowanie przytoczonej wypowiedzi jak reakcji;

konsytuacji – czasu, a szczególnie miejsca komunikowania – szkoła;

ról społecznych i interakcyjnych osób porozumiewających się – nauczycielki.

Taka charakterystyka układu interakcyjnego wskazuje na socjolektalny typ wypowiedzi. Ponadto ważna jest kompetencja językowa w zakresie mechanizmu działania metonimii – rozłożone są na biurku książki i inne pomoce dydaktyczne. Brak lub nieuwzględnienie tych informacji w interpretacji wypowiedzi spowoduje niezrozumienie jej treści, co należy traktować jako zakłócenie procesu komunikacji.

Nakreślona sytuacja oddaje problem zakłóceń w ogólności i jednostronnie, ponieważ dotyczy tylko jednej płaszczyzny – nieprawidłowej interpretacji wypowiedzi przez odbiorcę. Jednak aspektów jest dużo więcej, o czym piszę w dalszej części artykułu.

Wcześniej wspomniałem, że dla pełnego opisu zakłóceń w porozumiewaniu się warto przyjąć z jednej strony nadawczy, z drugiej zaś odbiorczy punkt widzenia. Z kolei wewnątrz perspektyw proponuję, by następstwo omawianych kwestii było dostosowane do naturalnego biegu procesu porozumiewania się, tzn. by zakłóceń poszukiwać w chronologicznie charakteryzowanych poszczególnych etapach procesu porozumiewania się.

4. Perspektywa nadawcy

We wstępnych refleksjach wyraziłem przekonanie, że zanim dojdzie do faktu fizycznego nadania komunikatu, nadawca podejmuje określone decyzje, dokonuje serii wyborów. W jego umyśle uruchamiają się procesy myślowe, które mają bezpośredni wpływ przede wszystkim na to komu, w jakim kształcie i w jaki sposób zostanie przekazana określona myśl.

Komunikacja językowa jest intencjonalna, tzn. każda wypowiedź ma swój cel komunikacyjny. Jeśli ktoś twierdzi, że mówi bez celu, to właściwie werbalizuje swój cel. W zależności od typu intencji (tego, co chce się osiągnąć, komunikując) nadawca dokonuje wyboru odbiorcy oraz czasu i miejsca nadania komunikatu. Następnie dobiera odpowiedni akt mowy, posługując się wiedzą na temat możliwego typu kontaktu oraz samego odbiorcy, między innymi informacjami o jego:

kompetencji językowej i kompetencji komunikacyjnej, roli i randze społecznej¹⁶, preferencjach i możliwościach, które mogą mieć wpływ na powodzenie komunikacyjne.

Lista relewantnych w danej sytuacji komunikowania informacji o odbiorcy może być o wiele dłuższa lub wyzerowana, na przykład spytawszy w sposób konwencjonalny przechodnia o godzinę (przyjmując, że jest to osoba w wieku powyżej 5 lat), nie spowodujemy nieporozumienia z racji niewiedzy na temat pytanego, poza wyjątkowymi sytuacjami, kiedy to zapytana osoba jest głuchoniema lub jest obcokrajowcem i nie zna języka. Standardowo narażamy się jedynie na niepowodzenie komunikacyjne, kiedy zapytany nie ma zegarka i nie orientuje się, która jest godzina. Problem wiedzy na temat odbiorcy, jego kompetencji i możliwości społecznych w badanym przeze mnie temacie jest niezwykle istotny i wymaga dogłębnej analizy. Oczywiście wiadomo, że nie zdarzają się takie sytuacje, kiedy to fizyk wykłada sprzedawczyni podstawy fizyki kwantowej, a posiadacz broni prosi dyrektora banku, by wydał mu pozwolenie na jej posiadanie. Jednak czasami zdarza się, że odbiorca rozumie, co się do niego mówi, ale nie może zrozumieć, dlaczego (to może mieć związek z mylnie pojmowaną przez nadawcę rolą społeczną odbiorcy). Czasem także odbiorca wie // domyśla się dlaczego ktoś do niego mówi, ale nie rozumie treści wypowiedzi (czynnikiem zakłócającym jest brak wiedzy nadawcy o poziomie kompetencji językowej odbiorcy).

W organizacji treści wypowiedzi istotną rolę odgrywają cechy nadawcy oraz wytypowanego wcześniej odbiorcy¹⁷, a także przewidywany układ konstytuacyjny (czas, miejsce, okoliczności kontaktu). Jednak najważniejszy w doborze termów i operatorów jest temat komunikatu i jego funkcja pragmatyczna, która jest realizacją intencji nadawcy. Zamysł illokucyjny realizowany jest przez trzy typy funkcji pragmatycznych, w zależności od tego, czy nadawca chce: przekazać informację – funkcja modalna, wyrazić ocenę, uczucia – funkcja emotywno-oceniająca,

¹⁶ S. Grabias (1997: 270-281) prezentuje i charakteryzuje układ społecznych ról językowych uzyskany poprzez połączenie dwu kryteriów: rangi społecznej rozmówcy (równorzędna, podrzędna, nadrzędna) oraz rodzaju kontaktu (oficjalny lub nieoficjalny, indywidualny lub grupowy, trwałe lub sporadyczny).

¹⁷ W. Lubaś (1979) twierdzi, że na kształt wypowiedzi ma wpływ: pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód, wiek, pochodzenie terytorialne oraz płeć nadawcy. W interakcyjnej teorii komunikacji ten wpływ związany jest również z wymienionymi cechami typowanego odbiorcy wypowiedzi.

spowodować działanie odbiorcy (werbalne lub pozawerbalne) – funkcja działania (por. Awdiejew 1984: 53-88)¹⁸.

Nieodpowiedni dobór środków wyrazu może spowodować nieporozumienia, szczególnie błędną interpretację typu aktu mowy¹⁹, na przykład potraktowanie prośby jako rady, aktu czysto emotywnego jako aktu oceny, zapowiedzi działania jako obietnicy, ostrzeżenia jako groźby itp. Każdy akt mowy tworzy specyficzny układ zobowiązania między nadawcą i odbiorcą, dlatego w celu uniknięcia nieporozumień układy predykatowo-argumentowy i tematyczno-rematyczny wypowiedzi muszą być tak zorganizowane, aby funkcja pragmatyczna była jawnie sugerowana poprzez zastosowane terminy i operatory. Sprawę komplikuje zamiar nadania ukrytego aktu mowy, którego charakterystyczną cechą jest to, że w wypowiedzeniu funkcji pragmatycznej nie wyraża się *explicite*. Wykrycie wartości pragmatycznej wiąże się z informacją tła ('background information'²⁰), tzn. głównym nośnikiem tej wartości są warunki zewnętrzne (w przeciwieństwie do samej wypowiedzi). Jeśli przekaz ma być niezakłócony, nadawca, posługując się wiedzą (lub przypuszczeniami) dotyczącą umiejętności inferencyjnych odbiorcy, musi trafnie ocenić, czy jest on w stanie poprawnie zrekonstruować treści niejawne, a przez to zrozumieć intencję nadania komunikatu w takim a nie innym kształcie. Ze wstępnych obserwacji wnioskuje, że bardzo wiele nieporozumień bierze się z nieprecyzyjnego posługiwania się ukrytymi aktami mowy. Wiąże się to z łamaniem zasady ekonomii konwersacyjnej, która wynika z postulatu efektu kontekstowego sformułowanego przez D. Sperbera i D. Wilsona. Wynika z niej, że nadawca powinien w optymalny sposób wykorzystać możliwość wnioskowania współmówcy, ale nie powinien go narażać na niezrozumienie przy zbyt małej informacyjności przekazu (Awdiejew 2003: 94). Wnioskowanie konwersacyjne ma swe granice i od nadawcy zależy, czy precyzyjnie oceni wartość informacyjną tła sytuacyjnego, które ma być źródłem relewantnych w danym układzie interakcyjnym informacji.

W momencie werbalizacji myśli pewną rolę w zakłóceniach odgrywa niestaranna artykulacja (pomijam patologie mowy). Nie jest to częste źródło niepo-

¹⁸ Na wymienione funkcje nakładają się metafunkcje perswazyjne, które stanowią wzmocnienie zastosowanych funkcji pragmatycznych (Awdiejew 2003: 36).

¹⁹ Typologia aktów mowy J. Searle'a (1987), który wyróżnił pięć grup (asertywy, ekspresywy, komisywy, dyrektywy i deklaratywy) została zmodyfikowana przez A. Awdiejewa. W jego ujęciu typy aktów mowy to grupy funkcjonalne, którym przypisana jest określona funkcja pragmatyczna (akty modalne, emotywno-oceniające i działania).

²⁰ Terminu 'background information' użył J. Searle w definicji ukrytego aktu mowy (Searle 1975: 60).

rozumień, bo odbiorca zwykle ma możliwość wyjścia na metapoziom korekty i może poprosić o powtórzenie wypowiedzi // jej fragmentu lub zasugerować, by nadawca mówił wyraźniej.

Większą niż artykulacja rolę w niezakłóconym odbiorze i prawidłowej interpretacji treści wypowiedzi odgrywa subkod prozodyczny. Czynnikiem zakłócającym może być błędny akcent. Przykład:

A: *Gałczyński jako pierwszy trafił ze swoją poezją do prostego człowieka.*

B: *Tak jak **wszyscy** Skamandryci.*

A: *Ale Gałczyński nie był Skamandrytą.*

B: *Wiem, tylko źle zaakcentowałem.*

Zakłócenie to przesunięcie akcentu z wyrazu *Skamandryci* na wyraz *wszyscy*, co sugeruje rozmówcy A, że rozmówca B zalicza Gałczyńskiego do Skamandrytów.

Szczególne znaczenie prozodycznych kodów zjawisk głosowych (śmiech, płacz, tempo mówienia, wysokość i siła głosu) dostrzega się w odczytywaniu i interpretowaniu przekazywanych emocji. Zakłócenia mogą być spowodowane niespójnością zastosowanych prozodiów z treścią emocji, na przykład informowanie o własnym spokoju wzburzonym tonem.

Zastosowaniu kodu językowego towarzyszą kody niewerbalne, do których zalicza się m.in. gestykę, mimikę, proksemikę. W niezakłóconej komunikacji istotne jest świadome i odpowiedzialne ostensywne zachowanie podmiotu mówiącego, który poprzez działanie zwane 'manifestowaniem' celu komunikacyjnego (na przykład żartowanie z towarzyszącym uśmiechem) wspomaga proces językowej komunikacji²¹. Mało wyrazista czy sprzeczna z komunikatem werbalnym (na przykład żartowanie z poważną miną) ostensja nadawcy może być przyczyną nieporozumień. Myślę, że waga komunikowania ostensywnego w interpretacji sensu wypowiedzi jest bardzo duża i nadal niedoceniana. Udział kodów niewerbalnych w zakłóceniach w porozumiewaniu się szczególnie dotyczy takich interakcji, w których kod werbalny i kody niewerbalne nie współgrają, na przykład gesty i zdania eliptyczne.

W trakcie porozumiewania, nadawca nie tylko mówi, ale i bacznie obserwuje odbiorcę. Po jego zachowaniu ocenia, czy to, co mówi, jest dla niego zrozumiałe. Jeśli dostrzeże jakieś symptomy niezrozumienia, dokonuje tzw. korekty nadawczej, której celem jest reorganizacja wypowiedzi. Jeśli nadawca zignoruje symptomy, które jednoznacznie wskazują na niezrozumienie treści wypowiedzi przez odbiorcę bądź w ogóle nie zwróci na nie uwagi, nie za-

²¹ Por. przypis 12.

pobiegnie nieporozumieniu i być może po części sam przyczyni się do własnego niepowodzenia komunikacyjnego. Czasem odbiorca sam wstrzymuje tok konwersacji i werbalnie sygnalizuje (na przykład prosi o powtórzenie, wyjaśnienie), że czegoś nie rozumie. Tym samym wychodzi nadawcy naprzeciw. Na tym polega podstawowa zasada konwersacji – kooperacja.

5. Perspektywa odbiorcy

Niezakłócony odbiór wypowiedzi wiąże się z odpowiednią orientacją odbiorcy w układzie interakcyjnym. W tym istotna jest orientacja w czasie i przestrzeni, a także wiedza o relewantnych przedmiotach // okolicznościach komunikowania. Niemniej ważny jest poziom wiedzy na temat samego nadawcy. Socjo- i psycholingwiści uważają, że wiedza o psychospołecznych cechach nadawcy pozwala na lepsze zrozumienie tych preferencji i motywacji, które są bodźcem skłaniającym do komunikowania określonych treści w określonym kształcie. Jeśli taką wiedzą dysponuje odbiorca, ryzyko wystąpienia zakłóceń, a przez nie nieporozumień jest niskie. Łatwiej dochodzą do porozumienia (prawidłowo interpretują cele illokucyjne) osoby, które znają się od dawna, niż te, które dopiero się poznały, choć nie jest to reguła, która się sprawdza we wszystkich interakcjach.

Jak już wspomniałem we wstępie, odbiorca nie tylko słucha nadawcy, ale obserwuje jego zachowania (mimikę, gesty). To cenne źródło informacji o tym, jak należy traktować wypowiedź. Pozyskane z pozawerbalnego ciągu komunikacyjnego informacje niekiedy są niezbędne do prawidłowego zrekonstruowania znaczeń wypowiedzi i ustalenia nadawczego celu komunikacyjnego, dlatego bagatelizowanie sfery komunikacji niewerbalnej zubaża odbiór wypowiedzi. Niekiedy nawet jest powodem nieporozumień, o czym świadczy następująca sekwencja:

A: *On mnie nie cierpi!*

B: *No co ty, przecież żartowałeś.*

A: *Jak to żartowałeś.*

B: *No przecież się uśmiechałeś.*

A: *Na pewno? Bo ja byłam odwrócona.*

Odbiór ciągu fonicznego może być zakłócony wadą słuchu odbiorcy, jego rozkojarzeniem, zmęczeniem, które wpływa na brak koncentracji. Może to być również czynnik leżący poza nadawcą i odbiorcą – tzw. szum w kanale komunikacyjnym (na przykład hałas). Wszystkie wymienione zakłócenia bez wątpienia mogą stać się przyczyną nieporozumienia, o ile między nadawcą i odbiorcą nie dojdzie do współpracy przeciwdziałającej zakłóceniu. Współ-

działanie takie nie zajdzie, jeśli jedna ze stron nie wie, że takie zakłócenie wystąpiło (nadawca nie wie, że odbiorca czegoś niedosłyszał, a odbiorca nie wie, że miał usłyszeć coś więcej niż to, co usłyszał). Czasami szum powoduje osoba postronna, która celowo zakłóca komunikację, ale takie sytuacje wymagają osobnej analizy.

Proces (re)konstruowania znaczeń (dekodowania) wypowiedzi, który następuje po odbiorze ciągu fonicznego, jest złożony, ponieważ odbiorca musi ustalić: znaczenie ideacyjne – czyli odnieść treść aktu mowy (poszczególne termy i operatory) do bazy standardowej (standardów semantycznych) i odczytać treść wypowiedzi w sposób uogólniony;

znaczenie pragmatyczne (interakcyjne) (na bazie znaczenia ideacyjnego) – poprzez odniesienie treści aktu mowy do układu interakcyjnego, w tym ustalić relewantne aspekty konsytuacji²².

Jedną z przeszkód w (re)konstruowaniu znaczenia pragmatycznego jest odmienna u nadawcy i odbiorcy perspektywa postrzegania elementów konsytuacji. Jeśli nadawca w treści wypowiedzi odnosi się do czegoś, co leży poza możliwościami percepcyjnymi odbiorcy, następuje nieporozumienie, np.:

A: *Młotek.*

B: *Jaki młotek?*

A: *No podaj mi go, nie widzisz, że chcę dobić gwóźdź!*

B: *No nie widziałem, masz.*

Nieporozumienie jest chwilowe, a korekta powoduje, że ostatecznie akt mowy jest skuteczny. Przykład pierwszej wypowiedzi rozmówcy A to niejawni akt mowy, ponieważ prośba nie jest wyrażona wprost. Jednak niektóre prymarnie niejawne akty mowy (na przykład w środowisku mechaników prośba o podanie jakiegoś narzędzia wyrażona w formie przywołania nazwy) w wyniku rytualizacji (powtarzalności) zmieniają swój status, tzn. stają się jawne i (re)konstrukcja ich znaczenia pragmatycznego nie sprawia odbiorcom kłopotów. Dotyczy to niektórych pytań prymarnie traktowanych jak prośby, np.: *Czy możesz przelączyć na Jedynkę?*, a tylko w wyjątkowych układach interakcyjnych jak pytania (por. Awdiejew 2003: 89). (Re)konstruowanie niejawnych treści w ukrytych aktach mowy jest niezbędne do zrozumienia znaczenia interakcyjnego wypowiedzi. Służy temu wspomniany już proces inferencji. Od poziomu umiejętności inferencyjnych odbiorcy zależy poprawność inter-

²² Znaczenie interakcyjne wypowiedzi, którego obligatoryjnym składnikiem jest intencja mówiącego, jest zdecydowanie odróżniane od jego znaczenia ideacyjnego (reprezentatywnego, przedstawieniowego, kognitywnego), które dotyczy rzeczywistości poza nadawcą i jest niezależne od układu interakcyjnego (por. Grabias 1997: 289; Awdiejew 2003: 4).

pretacji wypowiedzi. Zdaję sobie sprawę, że w tym przedziale powstaje wiele nieporozumień, ale mam też świadomość, że ta problematyka jest rozległa i wymaga głębokich analiz.

Nadawca po (re)konstrukcji znaczeń klasyfikuje wypowiedź do określonego typu aktu mowy i przypisuje mu cel illokucyjny. O błędach na tym etapie już mówiłem przy okazji omawiania wagi organizacji wypowiedzi przez nadawcę. Błędna ocena mocy illokucyjnej – i w związku z tym możliwe nieporozumienie a nawet nieskuteczność komunikacyjna – może mieć wiele przyczyn. Czynnikiem zakłócającym może być na przykład nieuwzględnienie przez odbiorcę społecznej roli nadawcy i potraktowanie służbowego polecenia jako prośby.

W komunikacji językowej istotą interakcji jest sprzężenie zwrotne. Zachowanie reakcyjne odbiorcy powinno być sygnałem dla nadawcy, że jego wypowiedź i // lub intencja jej nadania są zrozumiałe // nie są zrozumiałe. Tak kooperacja – mimo wielu czynników, które mogą zakłócać tok porozumiewania się – może uczynić komunikację skuteczną.

6. Standardy semantyczne a zakłócenia w porozumiewaniu się

Niniejsze bardzo ogólne tezy są powiązane omówionym już pokrótce związkiem zakłóceń z (nie)wiedzą o nadawcy i odbiorcy. Każdy człowiek dysponuje wiedzą standardową, która jest intersubiektywna i dotyczy elementów otaczającej rzeczywistości oraz związków między nimi. W gramatyce komunikacyjnej określa się ją mianem zbioru standardów semantycznych, który tworzy konfigurację potocznej wiedzy o świecie²³. W procesie socjalizacji kształtowanie kompetencji językowej polega m.in. na uczeniu się (zapamiętywaniu) takich standardów (informacji trywialnych). Na ich bazie tworzy się wiedza niestandardowa (informacje nietrywialne), która dzięki swemu potencjałowi pragmatycznemu ma wartość komunikacyjną. Interlokutorzy, by móc komunikować wiedzę niestandardową w sposób niezakłócony, muszą opierać się na tych samych standardach. Oto przykład nieporozumienia. Mama do trzyletniej córki:

Mama: *Babcia pójdzie do krówki i przyniesie mleczko.*

Córka: *A po co do krówki?*

Mama: *To ty nie wiesz, że krówka daje mleko!*

²³ A. Awdiejew (Awdiejew 1999: 50) dzieli standardy na dwie kategorie: typy i stereotypy. Typy odnoszą się do świata fizycznego, np. SZCZEKAĆ [pies], natomiast stereotypy do niematerialnych wyobrażeń kulturowych, np. CHCIEĆ [stara panna, p.: wyjść za mąż].

W dialogu nieporozumienie jest chwilowe i wynika z braku wspólnej wiedzy standardowej. Czynnikiem zakłócający jest niełatwy do uchwycenia. Należy rozstrzygać, z kim (nadawcą czy odbiorcą) wiąże się jego pojawienie, ale trudno ustalić, czy:

nadawca źle ocenił poziom standardowej wiedzy odbiorcy (w tym wypadku informacja oczywista dla matki, nie jest taka dla córki) i w związku z tym przed właściwym komunikatem powinien upewnić się, czy standard semantyczny jest w dyspozycji odbiorcy;

odbiorca, na danym etapie socjalizacji, powinien dysponować standardowo określoną wiedzą i to w jego niekompetencji semantycznej tkwi czynnik zakłócający.

Może też przyczyna leży po obu stronach – komunikacja jest interakcją, a jakość porozumiewania i fakt porozumienia jest wynikiem zaangażowania i współpracy obu komunikujących się podmiotów.

Jak widać, już zarys związku standardów semantycznych (pozostających lub nie w dyspozycji mówiących) z zakłóceniami w porozumiewaniu się pokazuje, że konieczna jest bardzo szczegółowa analiza tego zagadnienia.

7. Zakończenie

W świetle omówionych kwestii, pragmatyzm podjętej przeze mnie pracy jest oczywisty. Wiedza na temat mechanizmów działania zakłóceń może uskutecznić porozumiewanie się, które jest podstawą funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Istnienie potocznej frazy *nikt mnie nie rozumie* (w różnych gramatyczno-leksykalnych konfiguracjach, np.: *źle mnie zrozumiałeś; nie to miałem na myśli* itp.) dowodzi, że problem wart jest wyjaśnienia. S. R. Covey twierdzi, że niezakłócona i efektywna komunikacja oparta jest na synergii, czyli woli współpracy, która tworzy pozytywną energię. Nieporozumienia zaś związane są z tzw. synergią negatywną, która polega na marnotrawieniu czasu „na wyznawanie cudzych grzechów, politykowanie, rywalizację, konflikty interpersonalne, osłanianie tyłów, kombinowanie i szukanie drugiego dna” (Stewart 2002: 71). Czynnikiem zakłócający to włączanie innych we własne kategorie myślowe. Istotą synergii jest docenienie istniejących między ludźmi umysłowych, emocjonalnych i psychologicznych różnic. Produktywna komunikacja to postrzeganie tych różnic jako plusów a nie przeszkód (Stewart 2002: 73).

Problematyka poruszona w tym artykule wymaga jeszcze wielu szczegółowych badań, a zaprezentowane tezy rewizji lub uściślenia. Ograniczenia nie pozwoliły na poruszenie bardzo wielu wątków. Nie wspominałem o celach

komunikacyjnych odbiorcy, które krystalizują się w trakcie konwersacji. Mają one istotny wpływ na tok porozumiewania. Odbiorca odnosi własny cel komunikacyjny do ujawnionego celu nadawcy. Izomorficzność celów prowokuje nadawcę do wysłania odbiorcy werbalnych i // lub pozawerbalnych sygnałów akceptacji. Sytuacja się komplikuje, gdy cele są sprzeczne. Wówczas odbiorca jawnie lub niejawnie blokuje strategię konwersacyjną nadawcy, ewentualnie stosuje antystrategię (na przykład udaje, że nie rozumie wypowiedzi) lub wycofuje się z interakcji. Pojawia się problem, w jaki sposób nadawca ma odczytać, czy sprzeczna z jego intencją reakcja odbiorcy to rzeczywiście wynik niezrozumienia treści i // lub celu wypowiedzi, czy też zamierzone działanie. To wszystko rzutuje na to, czy strony się rozumieją, a jeśli tak, to do jakiego stopnia. Nie poruszyłem także istotnych w tym temacie problemów związanych z etyką werbalnego zachowania się – kłamstwem, przemilczeniem, nieszczerością. Nie wspomniałem również o skutkach językowych zachowań niekonwencjonalnych i intencjonalnym przekraczaniu reguł zachowań językowych.

Bibliografia

- Austin J. L., 1993: *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, s. 543-708, Warszawa.
- Awdiejew A., 1984: *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*, Polonica IX, s. 53-88.
- Awdiejew A., 1991: *Strategie konwersacyjne (próba typologii)*, Socjolingwistyka XI, s. 7-20.
- Awdiejew A. (red.), 1999: *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa – Kraków.
- Awdiejew A., 2003: *Gramatyka interakcyjna* [maszynopis].
- Bernstein B., 1980: *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] *Język a społeczeństwo*, red. M. Głowiński, s. 83-119, Warszawa.
- Bokszański Z., Piotrowski A., Ziółkowski M., 1977: *Socjologia języka*, Warszawa.
- Bühler K., 1934: *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*, Jena.
- Dijk T. A. van (red.), 2001: *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
- Firth J. R., 1957: *Papers in Linguistics 1934–1951*, London.
- Fishman J. A., 1980: *Socjologia języka*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, s. 225-239, Warszawa.
- Fisiak J., 1975: *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*, Warszawa.
- Furdal A., 2000: *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Grabias S., 1997: *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grice H. P., 1980: *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, s. 91-114, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1991: *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński i R. Grzegorzczkowska, s. 11-28, Wrocław.

- Harris R., 1990: *The integrationist critique of orthodox linguistics*, [w:] *The Sixteenth LACUS Forum 1989*, red. M. P. Jordan, LACUS.
- Halliday M. A. K., 1973: *Explorations in the Functions of Language*, London.
- Hymes D., 1971: *On Communicative Competence*, Philadelphia.
- Hymes D., 1980: *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, s. 41-82, Warszawa.
- Jakobson R., 1960: *Poetyka w świetle językoznawstwa*, Pamiętnik Literacki LI, s. 431-473.
- Lakoff G., 1987: *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal About The Mind*, Chicago – London.
- Lalewicz J., 1973: *Krytyka teorii funkcji mowy Bühlera-Jakobsona*, Teksty 6, s. 16-33.
- Laskowska E., 2001: *O funkcjach wypowiedzi raz jeszcze*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. VII, red. M. Białoskórska, s. 9-22, Szczecin.
- Leech G. N., 1983: *Principles of Pragmatics*, London.
- Lubaś W., 1979: *Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- MacNamara J., 1993: *Logika i psychologia. Rozważania z pogranicza nauk*, Warszawa.
- Malinowski B., 1987: *Ogrody koralowe i ich magia*, [w:] *Dziela*, t. 5, Warszawa.
- Puzynina J., 1997: *Komunikacja językowa i jej zakłócenia*, [w:] *Słowo – wartość – kultura*, s. 23-38, Lublin.
- Rosch E., 1973: *Natural Categories*, [w:] *Cognitive Psychology*, nr 4, s. 328-350.
- Rzepa T., 1986: *Orientacja w miarach rzeczy (cech) i zdarzeń*, Poznań.
- Ryle G., 1970: *Czym jest umysł?*, Warszawa.
- Saussure F. de, 1961: *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- Searle J., 1975: *Indirect speech acts*, Cambridge.
- Searle J. R., 1987: *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa.
- Sperber D., Wilson D., 1986: *Relevance. Communication and Cognition*, Oxford.
- Stewart J. (red.), 2002: *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, Warszawa.
- Wittgenstein L., 1972: *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.

Summary

The article tries to describe the problem with communication misunderstandings linguistically. Theories included in this article have a working character. They are connected with the research led by the author in his Doctor Thesis. The first step is understanding the communication as an interaction. The leading topic 'disturbance in communication' is taken as a widely known pragmalinguistic research. In this context the author presents chosen theories of integrationist linguistics, which must be taken into account when analysing the subject of the article in order to make the research complete. Methodology of the problem is connected with the communicative grammar, where the language is organized in time and cultural informative space.